

**Sygn. akt: II AKa 134/14**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:**

<b>Przewodniczący</b>	<b>SSA Bożena Summer-Brason (spr.)</b>
<b>Sędziowie</b>	<b>SSA Małgorzata Niementowska</b> <b>SSA Piotr Pośpiech</b>
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Okręg. del. Pawła Zuberta**

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 roku sprawy

**G. P.** s. P. i E.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 grudnia 2013 roku, sygn. akt. XVI K 158/13

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. wymierzoną oskarżonemu G. P. karę pozbawienia wolności łagodzi do 6 (sześciu) lat, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 kwietnia 2013 roku do dnia 29 maja 2014 roku;
- w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata A. J. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu G. P. w postępowaniu odwoławczym;
- zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. II AKa 134/14

# UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. XVI K 158/13 oskarżony G. P. został uznany za winnego popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. polegającej na tym, że w dniu 15 kwietnia 2013 r. w C., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. K., zadał jej cios nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą klatki piersiowej penetrującą do serca i przebijającą prawą komorę serca, co spowodowało wynaczynienie krwi do worka osierdziowego i tamponadę serca, a w konsekwencji niewydolność krążeniowo-oddechową i zgon kobiety, przy czym tempore crimini miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, i za to z mocy art. 148 § 1 k.k. skazany został na karę 8 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 kwietnia 2014 r. do dnia 19 grudnia 2013 r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zarzucając:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. K., podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że G. P. nie miał zamiaru zabicia pokrzywdzonej;
- 2) naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 7 k.p.k. przez jednostronną ocenę materiału dowodowego sprowadzającą się do bezkrytycznego przyjęcia, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

Wskazując na powyższe obrońca wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego poprzez przyjęcie, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i wymierzenie kary w dolnych ustawowych granicach zagrożenia;
- 2) zasądzenie kosztów obrony z urzędu.

## ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się niezasadna, lecz w wyniku jej wniesienia doszło do zmiany zaskarżonego i nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Konfrontacja zaprezentowanej w apelacji argumentacji obrońcy oskarżonego z całokształtem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, następstwem którego jest poczynienie przez Sąd I instancji prawidłowych ustaleń faktycznych poprzedzonych wnikliwym przeanalizowaniem okoliczności dotyczących zarzutu stawianego oskarżonemu – uzasadnia stwierdzenie, że Sąd I instancji nie popełnił błędu uznając oskarżonego winnym przypisanego mu czynu.

Wbrew stanowisku skarżącego, sąd orzekający procesował prawidłowo czyniąc ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego, który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a swoje stanowisko uzasadnił w pisemnych motywach swojego wyroku.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że Sąd Okręgowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych wykroczył poza zakreślone przepisem art. 7 k.p.k. granice sędziowskiej oceny dowodów poprzez jednostronną ocenę dowodów sprowadzającą się do przyjęcia, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

Odnosząc się do tych zarzutów na wstępie należy podkreślić, że obrońca w żadnej części nie kwestionuje dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, a swoją apelację opiera, co do zasady na odmiennej, niż Sąd Okręgowy interpretacji przebiegu zdarzenia i akcentowaniu elementów strony podmiotowej z pominięciem elementów strony przedmiotowej.

Podkreślenia wymaga, że odtworzenie przez sąd zamiaru sprawcy jest jednym z najtrudniejszych problemów praktyki sądowej. Kwestia ustalenia zamiaru sprawcy ma kluczowe znaczenie dla określenia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu.

O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu.

W orzecznictwie wskazuje się, że okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia, lecz również stosunek do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, ustalenia Sądu I instancji dotyczące zamiaru oskarżonego nie mogą być podważone. Obrońca oskarżonego kwestionując je, koncentruje się na jego wyjaśnieniach, w których oskarżony deklaruje, że nie chciał zabić D. K..

Podkreślić jednak należy, że ustalenie czy sprawca działał z zamiarem chociażby ewentualnym pozbawienia życia innej osoby wymaga wszechstronnej analizy, zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych okoliczności jego zachowania i nie powinno się odbywać wyłącznie w aspekcie złożonych przez niego wyjaśnień (vide SA w Łodzi wyrok z dnia 23 marca 2006 r., sygn. II Aka 100/09, opubl. KZS 2010/2/53), bowiem na ogół sprawcy nie przyznają się do zamiaru zabójstwa, zwłaszcza w zamiarze bezpośrednim.

Dowody zebrane w sprawie sprowadziły Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. K., czyli oskarżony przewidywał taką możliwość i godził się na jej wystąpienie.

Oskarżony zadając jeden cios D. K. – po pierwsze chciał spowodować u pokrzywdzonej obrażenie ciała i jednocześnie będąc obojętnym, że takie zachowanie może się zakończyć skutkiem śmiertelnym, godził się na jego wystąpienie.

Świadczy o tym przede wszystkim użycie niebezpiecznego, śmiertelnościanego narzędzia, jakim jest nóż kuchenny o długości ostrza prawie 11 cm. Skierował swój cios w lewą stronę klatki piersiowej pokrzywdzonej, a zatem w część ciała mieszczącą najważniejszy organ dla funkcjonowania organizmu ludzkiego, powodując ranę klutą penetrującą do serca i przebijającą prawą komorę serca, czego skutkiem było wynaczynienie krwi do worka osierdziowego i tamponadę serca. Skutek w postaci śmierci nastąpił, mimo udzielenia pokrzywdzonej pomocy medycznej w bardzo krótkim czasie od zdarzenia, bowiem pogotowie było na miejscu zdarzenia w ciągu 5 minut od wezwania go.

Zadanie jednego ciosu nie może absolutnie dowodzić braku zamiaru ewentualnego zbrodni zabójstwa po stronie oskarżonego zwłaszcza, że cios był wymierzony w lewą stronę klatki piersiowej.

Łatwość przeniknięcia w głąb klatki piersiowej ofiary i uszkodzenia znajdujących się tam ważnych dla życia organów ciała sprawia, że skutek śmiertelny jest bardzo prawdopodobny (vide SA w Krakowie wyrok z dnia 23 marca 2010 r., sygn. II Aka 19/10, opubl. KZS 2010/5/28).

Dla przyjęcia zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonej bardzo istotne było też ustalenie dotyczące zachowania oskarżonego poprzedzające zadanie ciosu. Oskarżony wyjął z szuflady nóż, podszedł do pokrzywdzonej i zadał jej cios w lewą stronę klatki piersiowej. Mimo, że całe zdarzenie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną było dynamiczne, to jednak oskarżony udając się po nóż i podchodząc z nim do pokrzywdzonej w celu zadania jej ciosu, kierując się – jak sam określił – złością, miał czas na pewien proces myślowy dotyczący skutku, jaki może wywołać uderzenie takim nożem w serce, a skoro to uczynił, to znaczy, że się na to godził.

Oskarżony wprawdzie w chwili czynu był pijany (1,02 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), oraz miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, miał jednocześnie zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu.

Skarżąca kwestionując przypisanie oskarżonemu zbrodni zabójstwa z zamiarem ewentualnym powołuje się na jego stan zdrowia psychicznego, dotychczasowy tryb życia, motyw i pobudki działania i zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu.

Odnosząc się do tej argumentacji stwierdzić należy, że ograniczona w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem w chwili czynu ma niewątpliwie wpływ na określenie stopnia winy oskarżonego, lecz nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony nie był w stanie przewidzieć, że cios zadany prosto w serce nożem o długości ostrza 10,7 cm może spowodować śmierć człowieka. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek i nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej, ani wysokiego stopnia intelektu.

Jeśli zaś chodzi o dotychczasowy tryb życia oskarżonego, to oskarżony był karany, nie pracował, jest uzależniony od alkoholu, często między nim a D. K. dochodziło do awantur i rękoczynów. Co do pobudek, to oskarżony działał w złości.

Niewątpliwie istotnym dla oceny zachowania oskarżonego jest jego postawa bezpośrednio po zdarzeniu. Dokonując oceny tego zachowania należy mieć w polu uwagi jego stwierdzenie, że „dotarło do niego, że źle zrobił”. Skoro oskarżony potrafi ocenić swoje zachowanie po popełnieniu czynu, to nie ma podstaw, aby przyjąć, że nie potrafił ocenić skutku uderzenia nożem w serce. A skoro tak, to słusznie Sąd I instancji przyjął, że oskarżony godził się na ten skutek.

Gdyby oskarżona przeżyła, to zachowanie oskarżonego polegające na zawiadomieniu sąsiadów i prośbę o wezwanie karetki pogotowia można by oceniać na gruncie art. 15 k.k.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, iż Sąd I instancji nie popełnił błędu, który zarzuca mu apelujący. Przekonująco swoje stanowisko Sąd ten przedstawił w motywach wyroku i Sąd Apelacyjny je w pełni aprobuje.

Wywiedziona apelacja spowodowała jednak zmianę zaskarżonego wyroku i nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzonej oskarżonemu.

Sam fakt działania sprawcy w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności nawet w skrajnych wypadkach, gdy zbliża się on do niepoczytalności nie przesądza o zasadności zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie musi uwzględniać także pozostałe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k., w tym przede wszystkim także występujące w sprawie okoliczności obciążające.

Może być bowiem tak, że ich nagromadzenie i waga sprzeciwiają się sięgnięciu po dobrodziejstwo wynikające z zaistnienia przesłanek z art. 31 § 2 k.k., tak z uwagi na cele kary, jakie powinno odnieść w stosunku do sprawcy, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej innych osób, do których wyrok jest adresowany.

Rzecz jednak w tym, że Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ogóle do kwestii tej nie odniósł się, a winien to uczynić w sytuacji, gdy ustawa przewiduje możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a sąd z tej możliwości nie korzysta.

Zwrócić uwagę należy, iż Sąd I instancji przedstawiając motyw wymierzenia oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności, jako jedyną okoliczność obciążającą wskazał „dobro, w jakie oskarżony godził – ludzkie życie”. Nie może stanowić okoliczności obciążającej okoliczność, która jest znamieniem przestępstwa przypisanego oskarżonemu. Gdyby oskarżony nie godził w ludzkie życie – nie odpowiadałby za przypisaną mu zbrodnię zabójstwa.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, stwierdzić trzeba, iż w niniejszej sprawie zaistniały wszelkie podstawy do tego, aby nadzwyczajnie złagodzić karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu.

Biegli psychiatrzy stwierdzili u oskarżonego organiczne zaburzenia osobowości będące wynikiem m. in. uogólnionych zaników tkanki mózgowej.

Z opinii psychologicznej wynika natomiast ograniczone zaburzenie osobowości wynikające z organicznych dysfunkcji OUN. Jedną z cech organicznych zaburzeń osobowości jest to, iż reakcje emocjonalne i afektywne są u niego nadmierne i przedwczesne, a jego zdolność kierowania swoim postępowaniem, w szczególności w sytuacjach znacznego napięcia emocjonalnego, jest znacznie ograniczone i warunkowane czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności.

Sytuacja, w jakiej znalazł się oskarżony była niewątpliwie stresująca, poprzedzona kłótnią z pokrzywdzoną, której zachowanie również jawi się jako naganne i wywołało u oskarżonego reakcję emocjonalną i afektywną nadmierną do sytuacji.

Działanie w stanie ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym oznacza pomniejszenie stopnia winy, co zgodnie z zasadami wymiaru kary określonymi przez art. 53 § 1 k.k. musi w znaczący sposób rzutować na jej wysokość tak, aby dolegliwość wynikająca z wykonania kary nie przekraczała ustalonego stopnia winy.

Spoleczna szkodliwość czynu oskarżonego stanowiącego zbrodnię zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. jest oczywiście wysoka przede wszystkim z uwagi na jego nieodwracalny, tragiczny skutek.

Fakt ten nie sprzeciwia się jednak zastosowaniu wobec oskarżonego dobrodziejstwa z art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., bo z istoty rzeczy jest to cecha każdej zbrodni zabójstwa, a ustawodawca możliwości takiej w odniesieniu również do tej kategorii czynów, świadomie nie wyłączył.

Niezależnie od omówionej już kwestii działanie oskarżonego w stanie ograniczonej poczytalności w sprawie wystąpiły także inne istotne okoliczności przemawiające na jego korzyść.

Oskarżony bezpośrednio po zadaniu ciosu podjął próbę ratowania pokrzywdzonej (pobiegł do sąsiadki, by ta wezwała pogotowie), przyznał się do zadania ciosu, nie utrudniał postępowania, wyraził żal i skruchę, a jego czyn miał charakter nagły i nieprzemyślany.

Nie ulega wątpliwości, że są to wszystko okoliczności bardzo istotne z punktu widzenia społecznego odbioru kary wymierzonej oskarżonemu.

W ich kontekście kara 6 lat pozbawienia wolności ma wszelkie cechy kary współmiernej i sprawiedliwej.

O kosztach sądowych, w tym o opłacie za II instancję, orzeczono mając na uwadze złą sytuację majątkową oskarżonego, który będąc pozbawiony wolności, nie byłby w stanie ich ponieść.